

Sygn. akt I ACa 561/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Tomasz Ślęzak
Sędziowie :	SA Małgorzata Wołczańska SA Anna Bohdziewicz (spr.)
Protokolant :	Anna Wiczorek

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. N.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

przy udziale interwenientów ubocznych po stronie pozwanej: (...) Spółki Akcyjnej w W. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 22 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 128/11

- 1) oddala obie apelacje;
- 2) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Anna Bohdziewicz	SSA Tomasz Ślęzak	SSA Małgorzata Wołczańska
----------------------	-------------------	---------------------------

Sygn. akt I ACa 561/15

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu żądań pozwu, powódka B. N. domagała się zasądzenia od pozwanego - (...) Spółki Akcyjnej w K. zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 75.000 zł od dnia 16 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 45.000 zł od dnia 11 lutego 2013 r. do dnia zapłaty, odszkodowania w wysokości 5.000 zł z tytułu kosztów leczenia, a nadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu. Na uzasadnienie swoich roszczeń podała, że w dniu 19 września 2009 r. dokonywała zakupów w sklepie (...) w B. przy ul. (...). W trakcie zakupów źle się poczuła i skierowała się do wyjścia sklepu. W pobliżu kas zasłabła i odruchowo złapała się za stojący obok wózek na kwiaty doniczkowe, który na wysokości ok. 125 cm był zakończony ostrymi krawędziami i zadziorami, na skutek czego powódka doznała głębokiego rozcięcia lewej dłoni. Po zdarzeniu powódka była hospitalizowana, została poddana zabiegowi operacyjnemu, podjęła też leczenie w poradni bólu. Pomimo leczenia powódka nie odzyskała sprawności w lewej dłoni, nie może poruszać palcami: trzecim, czwartym i piątym, które znajdują się w przykurczu i nie ma w nich czucia. W ograniczonym zakresie może poruszać kciukiem i palcem wskazującym, lecz wywołuje to dodatkowy ból. Wskazane obrażenia i ich następstwa stanowiły podstawę żądań powódki.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Nie kwestionowała faktu zaistnienia zdarzenia z udziałem powódki w dniu 19 września 2009 r., jednakże zarzuciła, iż nie ponosi odpowiedzialności wobec niej, gdyż nie dopuściła się żadnych zaniedbań. Nadto wniosła o zawiadomienie o toczącym się procesie (...) S.A. w W. jako jej ubezpieczyciela od odpowiedzialności cywilnej oraz (...) Sp. z o.o. w K. - jako producenta regału na kwiaty. Po zawiadomieniu, zarówno ubezpieczyciel, jak również wskazana spółka zgłosiły swój udział w sprawie w charakterze interwenientów ubocznych po stronie pozwanej.

(...) sp. z o.o. w K. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Interwenient uboczny podtrzymał stanowisko pozwanego. Podał, że przedmiotowe wózki są powszechnie stosowane i do tej pory nie zgłoszono żadnych roszczeń związanych ze szkodami wyrządzonymi przez te wózki.

(...) S.A. w W. także wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Podał, że w dniu zdarzenia łączyła go z pozwaną spółką umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Interwenient uboczny podzielił stanowisko pozwanej spółki, wskazując, że postępowanie wyjaśniające nie wykazało żadnych zaniedbań ze strony pozwanej, a powódka uległa nieszczęśliwemu wypadkowi na skutek nadzwyczajnego splotu okoliczności, których nie można uznać za pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z działalnością pozwanego.

Zaskarżonym wyrokiem z 22 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł od dnia 16 lutego 2010 r. i od kwoty 45.000 zł od dnia 18 marca 2011 r. oraz kwotę 2.432 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania, w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Ponadto odstąpił od obciążenia powódki kosztami postępowania w zakresie oddalonego powództwa i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 3.750 zł z tytułu opłaty, od uiszczenia której powódka była zwolniona. Opisany wyrok Sądu pierwszej instancji został wydany na tle następujących ustaleń faktycznych:

Pomiędzy stronami bezspornym było, że w dniu 19 września 2009 r. powódka wraz z córką robiła zakupy w sklepie pozwanej spółki - (...) w B., w trakcie których źle się poczuła. Udała się wówczas w kierunku wyjścia. Było jej duszno, a w okolicy kas poczuła, że zasłabnie. Chroniąc się przed upadkiem, odruchowo przytrzymała się lewą ręką najbliższego wózka na kwiaty. Z uwagi na to, że krawędzie wózka były ostre i całkowicie odkryte, doszło do poważnego rozcięcia lewej dłoni powódki. Na krótki czas utraciła przytomność. Po zdarzeniu powódka leżała na podłodze sklepu na lewym boku, z rana na ręce mocno krwawiła. Córka powódki poprosiła o wezwanie pogotowia. Kierownik sklepu E. L. pomagała w zatamowaniu krwawienia, a następnie powódką zajęła się załoga karetki pogotowia. W tym dniu przed wyjściem do sklepu powódka dobrze się czuła, a źle się poczuła dopiero w sklepie, gdzie zrobiło jej się duszno.

W dniu zdarzenia w sklepie, w części bezpośrednio dostępnej dla klientów, ustawione były metalowe regały (wózki) z kwiatami w ten sposób, że trzeba było obok nich przejść, by dojść do kasy. Krawędzie tych wózków, znajdujące się na wysokości ok. 125 cm, były ostre i poszarpane, nie były w żaden sposób zabezpieczone. Wózki te były wstawiane do sklepu w takim stanie, w jakim zostały dostarczone przez dostawcę i przed wypadkiem również nie były zabezpieczone.

W dniu zdarzenia sklep znajdował się przed przebudową i nie był wyposażony w odpowiednie zabezpieczenia na te wózki. Zgodnie z atestem CC Euro – edycja z dnia 1 marca 2009 r. stojaki te są przeznaczone do transportowania roślin i kwiatów od plantatora do sklepów i supermarketów. Rośliny i kwiaty cięte mogą być umieszczane na stojaku CC-Euro już w szkółce i pozostają nietknięte na tym samym stojaku przez wszystkie etapy dystrybucji, aż dotrą do miejsca przeznaczenia. W atęcie wskazano, że projekt CC-Euro pozwala na prezentację i ekspozycję roślin i kwiatów w sklepach i supermarketach oraz że wszystkie części tego stojaka wyprodukowane są w taki sposób, aby kontakt fizyczny przy normalnym użytkowaniu nie wyrządził szkody użytkownikowi. Sąd ustalił, że zdeformowanie krawędzi stojaka jest wynikiem sposobu ich składowania przez umieszczanie jednego wózka na drugim, co producent dopuszcza w instrukcji. Krawędź taka staje się niebezpieczna, jeżeli jest nadmiernie „sklepana” przez wskazany sposób ustawienia wózków. Wózki są ustawiane w przedmiotowym sklepie przez pracowników pozwanego według wskazań przekazywanych im drogą mailową. Wózki te są ustawiane w pobliżu kas.

Po doręczeniu pozwanemu pierwszego wezwania do zapłaty, to jest ok. kwietnia 2010 r., wózki te zostały zabezpieczone. Nadto do wózków wprowadzono boksy, stanowiące elementy maskujące i poprawiające estetykę. W sklepach pozwanego nie ma informacji dla klientów odnośnie do sposobu dokonywania zakupów produktów eksponowanych na tych wózkach. Oceny stanu technicznego wózków dokonuje się na dwóch poziomach: w sklepie przez kierownika oraz w centrum dystrybucji, gdzie wózki te są przechowywane, przez pracownika nadzorującego.

Na skutek zdarzenia powódka doznała uszkodzeń ciała w postaci rany ciętej powierzchni dłoniowej ręki lewej na wysokości stawów MCP palców II-V z uszkodzeniem częściowym ścięgien zginaczy palców II-V i nerwów palcowych palców III-V powikłany przykurczem zgięciowym palców II-V. Po wypadku powódka została przewieziona do Powiatowego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej Szpitala w B., gdzie była hospitalizowana na Oddziale (...). W dniu 1 października 2009 r. została wypisana ze szpitala. Następnie kontynuowała leczenie w Poradni (...) w (...) Zakładzie Opieki Zdrowotnej Centrum Medycznym (...) Sp. z o.o. w B. oraz w Poradni (...) przy (...) Wojewódzkim Szpitalu (...) w P.. Z uwagi na podejrzenie uszkodzenia nerwów palcowych w dniu 31 marca 2010 r. skierowano powódkę na badanie elektromiografii (EMG). Zdiagnozowany wówczas zespół rowka nerwu łokciowego i uszkodzenie nerwu pośrodkowego nie mają związku ze zdarzeniem z dnia 19 września 2009 r., a są to schorzenia samoistne. Podczas konsultacji w dniu 2 czerwca 2010 r. w wywiadzie lekarz stwierdził u powódki nadal utrzymujący się bolesny przykurcz zgięciowy palców II-V ręki lewej jako powikłanie zespołu Sudecka z przewlekłym zespołem bólowym, nie poddającym się leczeniu, stałe bóle spoczynkowe i po przeciążeniach. Powódka kwalifikowała się wówczas do hospitalizacji w celu przeprowadzenia leczenia usprawniającego z ewentualnym zabiegiem operacyjnym. W dniu 8 września 2010 r. powódka została przyjęta na Oddział (...) (...) Wojewódzkiego Szpitala im. (...) w P. z rozpoznaniem ostrego zespołu bólowego ręki lewej z przykurczem zgięciowo-wyprostnym palców II-V, zespołu cieśni kanału nadgarstka lewego z neuropatią i zaburzeniem przewodnictwa nerwu pośrodkowego. W dniu 14 września 2010 r. wykonano zabieg otwartego przecięcia więzadła przedniego nadgarstka i nekrolizy nerwu łokciowego w kanale nadgarstka, redresję palców II-V ręki lewej. W dniu 15 września 2010 r. powódka została wypisana do domu. Skierowano ją na rehabilitację i na zabiegi fizjoterapeutyczne. Rehabilitacja przyniosła częściową poprawę. Na kontroli w dniu 24 listopada 2010 r. w/w Poradni w P. u powódki stwierdzono ostry zespół bólowy ręki lewej z przykurczem zgięciowym palców II-V, zespół cieśni kanału nadgarstka lewego z neuropatią i zaburzeniem przewodnictwa nerwu pośrodkowego w kanale nadgarstka lewego. Wówczas powódka zgłaszała zmniejszenie się dolegliwości bólowych. Na kontroli w dniu 23 lutego 2011 r. stwierdzono utrzymujący się przykurcz palców III-V z zespołem bólowym śródreżca. Promieniowanie bólu do palców I-III występowało w mniejszym zakresie. Zalecono wówczas dalsze leczenie usprawniające i okresowe kontrole ortopedyczne. W dniu 29 lutego 2012 r. powódka została ponownie przyjęta do szpitala w P. z rozpoznaniem przykurczu zgięciowego palców II-V lewej ręki. Została zakwalifikowana do leczenia operacyjnego poprzez blokadę punktów motorycznych za pomocą botoksu. Zabieg ten wykonano w dniu 2 marca 2012 r., a w następnym dniu została wypisana do domu. W dniu 6 października 2014 r. powódka po raz kolejny została przyjęta szpitala w P. z rozpoznaniem przykurczu zgięciowego palców II-V ręki lewej. W dniu 13 października 2014 r. wykonano u niej zabieg redresji palców II-V ręki lewej. Kończynę zaopatrzono opatrunkiem gipsowym, który powódka nosiła przez 5 tygodni. W dniu 19 listopada 2014 r. powódka była na kontroli. Stwierdzono wówczas, że po zdjęciu opatrunku gipsowego wystąpił u niej bardzo duży odczyn bólowy ręki i nadgarstka lewego. Kończyna była ustawiona w wyproście, palce

ustawione przymusowo w zgięciu w stawach MCP oraz PIP do około 20 stopni. Nadto wystąpiła duża przeczulica chorej ręki. Stwierdzono odleżyny. Zalecono, aby rozpocząć w miarę możliwości delikatne ruchy ręki lewej i delikatne kąpiele w ciepłej lub letniej wodzie. Na kolejnej wizycie kontrolnej w dniu 3 grudnia 2014 r. stwierdzono klinicznie obrzęk śródrezcza i palców ręki lewej. Palce znajdowały się wówczas w ułożeniu przymusowym zgięciowym w stawach MCP oraz PIP. Występowała także przeczulica ręki lewej na powierzchni dłoniowej z silną reakcją bólową na dotyk. Powódka nie była w stanie wykonywać ćwiczeń zgięcia i prostowania ze względu na silne dolegliwości bólowe. Po tym zabiegu powrócił przykurcz palców. Obecnie palce III-V u lewej dłoni powódki są niesprawne, powódka nie ma w nich czucia ani chwytności, co prowadzi do faktycznej jednoręczności u powódki. Po zabiegu w listopadzie 2014 r. dolegliwości bólowe powódki nasiliły się, a nadto pojawiły się odleżyny. Po operacji powódce podawano morfinę. Obecnie powódka ciągle zażywa silne środki przeciwbólowe, w tym tramal, leki przeciwzapalne, a przed snem zmuszona jest brać środki nasenne. Wieczorami ręka w okolicy chorych palców puchnie. W codziennych czynnościach pomaga jej sąsiadka i koleżanka, a w zakupach córka lub ekspedientka w sklepie. Na styczeń 2015 r. była zaplanowana rewizja ręki, polegająca na otwarciu ręki, zbadaniu ścięgien i nerwów w celu stwierdzenia, czy koniecznym będzie wykonanie amputacji niesprawnych palców lewej dłoni powódki.

Obecnie u powódki występują silne dolegliwości bólowe, utrwalony przykurcz zgięciowy palców oraz brak czucia powierzchniowego, co przemawia za istnieniem uszkodzeń w obrębie dłoniowych tkanek ręki w szczególności za zrostem ścięgien zginaczy i uszkodzeniem nerwów palcowych. Z uwagi na czas, jaki upłynął od dnia zdarzenia, można uznać, że ograniczenie funkcji ręki powódki ma charakter trwały, a rokowania co do dalszego leczenia są wielce niepewne. Biegły ocenił procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki na 18%. Występujące u powódki przed zdarzeniem schorzenia nie mają wpływu na obecny stan zdrowia jej lewej ręki, który jest wynikiem zdarzenia z dnia 19 września 2009 r. Biegły nie był w stanie precyzyjnie ustalić kosztów dalszego leczenia powódki, wyliczył natomiast, że koszt zabiegu rekonstrukcji funkcji ręki powódki, w ramach leczenia w NFZ wynosić będzie 11.800 zł.

Na skutek wypadku powódka doznała także rozstroju zdrowia psychicznego. Uprzednio nie leczyła się psychologicznie ani psychiatrycznie. Ponad siedem miesięcy po zdarzeniu to jest w kwietniu 2010 r. powódka podjęła leczenie psychiatryczne. Przy pierwszej wizycie podała, że dolegliwości natury psychicznej trwają u niej od roku. Podawała, że cały czas płakała, myślała o odebraniu sobie życia, nie mogła pracować, nie jadła, nie spała, nie wychodziła z domu. Mimo stale zażywanych leków, szereg dolegliwości utrzymuje się stale – nadal nie może spać, ciągle rozmyśla o swojej niepełnosprawności, płacze, ma trudności w radzeniu sobie z podstawowymi czynnościami, trudno jej podjąć decyzję odnośnie do dalszego leczenia, ma trudności finansowe z powodu niemożności podjęcia pracy, ma myśli rezygnacyjne i jest uzależniona od pomocy innych osób. Powódka aktualnie wymaga stałego kontaktu z psychiatrą. Biegła rozpoznała u powódki przewlekłe zaburzenia depresyjne adaptacyjne z uwagi na czas ich trwania, a stopień uszczerbku na zdrowiu oceniła na 10%. Występujące u powódki lękowe poczucie zagrożenia bardzo osadza się w stanie jej lewej ręki. Cały czas występuje u niej również poczucie zagrożenia ze względu na ewentualną konieczność amputacji kilku palców. Aktualny stan zdrowia psychicznego powódki jest umiarkowany i zaburza w umiarkowany sposób istotne funkcjonowanie powódki w życiu codziennym i wypełnianiu ról społecznych.

W dniu 8 maja 2014 r. powódka została przyjęta na Oddział Psychiatryczny dla (...) Szpitala Miejskiego Sp. z o.o. w S. z rozpoznaniem zaburzeń depresyjno-lękowych mieszanych. W karcie wypisowej w epikryzie wpisano, że była to pierwsza hospitalizacja psychiatryczna powódki, u której stwierdzono w wywiadzie pogorszenie stanu psychicznego od ok. 2 miesięcy, obniżenie nastroju i aktywności, niepokój, lęk przed wyjściem z domu, postępujące osłabienie, w chwilach napięcia biegunki, zaburzenia snu nocnego. Po włączeniu leczenia farmakologicznego uzyskano przejściową poprawę stanu psychicznego i ponowny nawrót dolegliwości. Po zmodyfikowaniu leczenia uzyskano poprawę samopoczucia i aktywności, zredukowano objawy lęku, ustąpiły biegunki, a nadto poprawie uległ także sen powódki. Została wypisana z poprawą w wyrównanym nastroju i napędzie bez objawów psychotycznych, bez myśli suicydalnych, wydolna krążeniowo i oddechowo. Zalecono dalsze leczenie pod kontrolą poradni zdrowia psychicznego. Poprawa stanu psychicznego wystąpiła po skutecznej hospitalizacji w Oddziale (...). Obecnie wskazane jest leczenie farmakologiczne i intensywna psychoterapia celem niedopuszczenia do pogłębienia się istniejących

zaburzeń. Rokowania, co do poprawy stanu zdrowia psychicznego zależą przede wszystkim od stanu lewej ręki powódki, jej motywacji, na co istotny wpływ ma kontynuowanie leczenia.

Pismem z dnia 20 stycznia 2010 r., doręczonym pozwanemu w dniu 28 stycznia 2010 r., powódka wezwała do zapłaty kwoty 30 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w terminie do dnia 15 lutego 2010 r.. Pozwany zwrócił się wówczas do swojego ubezpieczyciela (...) S.A. o zajęcie stanowiska w sprawie. Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, ubezpieczyciel pozwanego nie stwierdził jego winy i odmówił wypłaty odszkodowania. Ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty powódka skierowała do pozwanego pismem z dnia 30 kwietnia 2010 r., doręczonym w dniu 10 maja 2010 r., domagając się kwoty 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 lutego 2010 r. z tytułu zadośćuczynienia oraz kwoty 10 000 zł z tytułu kosztów leczenia i rehabilitacji. Jako ostateczny termin zapłaty wskazano 15 maja 2010 r. W odpowiedzi na to wezwanie pozwany pismem z 12 maja 2010 r. poinformował powódkę, że adresatem ostatecznego przedsądowego wezwania do zapłaty winien być jego ubezpieczyciel (...) S.A., który na mocy umowy prowadzi sprawę odszkodowawczą.

W chwili wypadku powódka miała 56 lat, nie pracowała, od dwóch lat poszukiwała pracy, była zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w C. jako osoba bezrobotna. Utrzymywała się z zasiłku w kwocie 280 zł miesięcznie. Wówczas mieszkała z dorosłą córką. Od dwóch lat powódka mieszka sama, aktualnie utrzymuje się z zasiłku stałego wypłacanego przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w B. w kwocie 282 zł, otrzymuje także dodatek mieszkaniowy w kwocie 200 zł. Pomagają jej rodzice, którzy mają gospodarstwo rolne na wsi. Przed wypadkiem była aktywna, zajmowała się dzieckiem sąsiadki, miała plany, by wyjechać do N. pracować w charakterze opiekunki osób starszych, bo zna język n. i chciała zwiększyć swoje dochody.

Przechodząc o oceny prawnej zasadności żądań powódki Sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego stanowi przepis art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c., a dochodzone przez powódkę roszczenia regulują przepisy art. 444 i 445 k.c.

Sąd Okręgowy stwierdził, że obowiązkiem pozwanego - jako podmiotu prowadzącego sieć sklepów - zgodnie z powszechnie aprobowanym wzorcem postępowania jest zapewnienie klientom możliwości bezpiecznego robienia zakupów. To na nim spoczywa powinność, aby wszystkie sprzęty, jakie są ustawione na terenie sklepu były w takim stanie, aby klienci mogli czuć się bezpiecznie i zrobić zakupy w sposób bezpieczny. Odpowiedzialności pozwanego nie wyłącza fakt powierzenia tych czynności osobom zatrudnionym w sklepie. Ponoś on bowiem odpowiedzialność jako ich zwierzchnik. Pozwany jest bowiem właścicielem sklepu, w którym doszło do wyrządzenia szkody powódce. W sklepie zostali zatrudnieni pracownicy, którzy pod jego kierownictwem wykonywali powierzone im czynności związane z prowadzeniem i działalnością sklepu. Tak więc to bezpośrednio na nich spoczywał obowiązek utrzymania sklepu i znajdujących się w nich sprzętów i towarów w należytych stanie. Sąd Okręgowy przyznał, że przedmiotowe wózki z kwiatami były dostarczane przez firmę zewnętrzną bez żadnych zabezpieczeń, a ich ustawienie było zaplanowane odgórnie i zlecane pracownikom, jednakże to oni winni kontrolować stan fizyczny tych wózków, a w razie wykrycia uszkodzeń, czy zniszczeń winni byli zabezpieczyć ostre krawędzie w możliwy sposób, a następnie zgłosić ten fakt odpowiednim organom pozwanego lub osobie przez niego wyznaczonej do spraw związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy w celu dostarczenia do sklepu odpowiednich zabezpieczeń. Z okoliczności niniejszej sprawy wynikało, że obowiązki te nie zostały spełnione. Stojaki, na których stały kwiaty, były zakończone ostrymi krawędziami. Miały one atest, z którego wynikało, że fizyczny kontakt z nimi przy normalnym ich użytkowaniu nie stwarzał zagrożenia. Jednakże co najmniej jeden taki stojak, znajdujący się w/w sklepie pozwanego w dniu zdarzenia nie był zachowany w należytych stanie, bowiem był na tyle uszkodzony, że przy jego uchwyceniu przez powódkę doszło do powstania poważnego uszkodzenia ciała. Okoliczność, że stojaki te miały atest nie zwalnia pozwanego od obowiązku dbania o to, by znajdowały się one w należytych stanie. W niniejszej sprawie pozwana spółka tego obowiązku nie dopełniła. Sąd przyznał rację powódce, która podniosła, że pozwana spółka nie powinna była poprzestać na domniemaniu, że skoro są one dostarczane przez dostawcę i wstawiane do sklepu, to są bezpieczne. Pozwany jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą na własną odpowiedzialność i w tym zakresie jest profesjonalistą, od którego wymaga się dołożenia należytej staranności w rozumieniu art. 355 k.c.. Strona pozwana tym samym naruszyła zasady współzycia społecznego, jak również jej zaniechanie było sprzeczne z zasadami logiki i racjonalnego myślenia. Interwenient

uboczny po stronie pozwanej (...) Sp. z o.o. odnośnie do warunków panujących w sklepie stwierdził, że skoro sklep, w którym doszło do zdarzenia, jest dyskontem, to jego klienci powinni liczyć się z gorszymi warunkami robienia w nim zakupów. Interwenient pominął jednak istotną okoliczność, że te gorsze warunki, wynikające z założenia obniżenia kosztów i finalnie obniżenia cen produktów, nie mogą stwarzać zagrożenia dla zdrowia osób przebywających w tym sklepie. W niniejszej sprawie takie zagrożenie jednak występowało. Stojaki na kwiaty - wbrew zarzutom pozwanego - w dniu zdarzenia były ustawione w miejscu, do którego bezpośredni dostęp mieli klienci sklepu i obok którego musieli przejść, kierując się do kasy. Nadto mimo, iż znajdująca się w aktach sprawy dokumentacja fotograficzna nie została wykonana w dniu zdarzenia, to jednak z zeznań powódki i świadków, w tym naocznych i robiących zakupy w tym dniu, wynikało, że wózki te miały ostre, postrzępione krawędzie, całkowicie niezabezpieczone. Za znamienne uznano, że zabezpieczenia wózków zostały wprowadzone dopiero kilka miesięcy po wypadku powódki. Zatem to podwładni pozwanego przy wykonywaniu powierzonych im czynności prowadzenia i dbania o sklep dopuścili się niedbalstwa, w wyniku którego doszło do wyrządzenia powódce szkody. W sprawie nie było koniecznym imienne ustalenie konkretnego sprawcy zaniechania, bowiem wystarczającym jest ustalenie winy bezimiennej.

W zaistniałych okolicznościach została powódce wyrządzona szkoda. Doznane przez powódkę obrażenia skutkują znacznym niedowładem lewej dłoni, możliwością amputacji palców, a także są źródłem kłopotów natury psychicznej, które są ściśle związane z tym urazem. Od 2009 r. powódka cierpi, zmaga się z bólem, niemożnością korzystania z ręki; praktycznie stała się osobą jednoręczną, a stan lewej ręki nie rokuje poprawy.

Pomiędzy szkodą a zaniechaniem podwładnych pozwanej spółki zachodził adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.. W niniejszej sprawie oczywistym jest, że gdyby podwładni pozwanego dopełnili swoich obowiązków i właściwie zabezpieczyli regały lub też nie wstawiali ich w sklepie w miejscu dostępnym dla klientów, to do wypadku powódki by nie doszło, nie doznałaby ona tak poważnego uszkodzenia ciała, a w dalszej konsekwencji krzywdy psychicznej. Rzadkość tego rodzaju zdarzeń nie wyłącza adekwatnego związku przyczynowego. Jeśli dany podmiot prowadząc sklep, ma w nim niezabezpieczone niebezpieczne przedmioty, to musi się liczyć z tym, że może dojść do wypadku. W adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem strony pozwanej pozostawało także wystąpienie u powódki zaburzeń psychicznych. Z opinii biegłych psychiatrów i psychologa wynikało, że jedną z przyczyn stanu zdrowia psychicznego powódki jest zdarzenie z dnia 19 września 2009 r., a w szczególności jest on mocno osadzony i uwarunkowany aktualnym stanem jej lewej ręki. W konsekwencji podważanie przez interwenienta ubocznego związku pomiędzy wypadkiem a zaburzeniami psychicznymi u powódki nie było zasadne i nie mogło odnieść oczekiwanego przez niego skutku.

W świetle powyższych rozważań Sąd pierwszej instancji uznał, że doszło do zrealizowania przesłanek odpowiedzialności pozwanego wynikających z art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Z tego faktu powódka wywodzi swoje roszczenia oparte na art. 444 k.c. i art. 445 k.c..

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w sytuacjach wskazanych w art. 444 k.c. zachodzi możliwość przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w oparciu o art. 445 k.c. Instytucja zadośćuczynienia jest sposobem naprawienia krzywdy, ujmowanej jako cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości) i psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała bądź rozstroju zdrowia w postaci m.in. zeszpecenia, niemożności wykonywania dotychczasowych zajęć, np. sportowych, wyłączenia z normalnego życia). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Kompensacyjny charakter tej instytucji wymaga, aby przyznana kwota nie miała jedynie symbolicznego charakteru.

Sąd Okręgowy zważył, że uraz, jakiego powódka doznała na skutek zdarzenia z dnia 19 września 2009 r. był bardzo poważny, powodujący konieczność podjęcia kilku zabiegów operacyjnych, hospitalizacji, rehabilitacji, wywołał i - mimo upływu znacznego okresu od wypadku - nadal wywołuje duże dolegliwości bólowe. Co więcej, mimo podejmowania wielu prób leczenia różnymi metodami i mimo rehabilitacji, stan zdrowia powódki uległ pogorszeniu, a dalsze rokowania nie są pomyślne do tego stopnia, że może nawet zaistnieć konieczność amputacji chorych

niesprawnych palców. Podkreślono, że powódka ze sprawnej samodzielnej osoby stała się osobą praktycznie jednoręczną, niesamodzielną w dużym stopniu i wymagającą pomocy osób trzecich przy wykonywaniu wielu zwykle prostych i podstawowych czynności życia codziennego. Wszystkie te okoliczności połączone z obawami o przyszłość dodatkowo wywołały u powódki dolegliwości w sferze psychicznej. Ustalając należne powódce zadośćuczynienie Sąd pierwszej instancji miał także na uwadze długi okres leczenia i rehabilitacji, które ostatecznie nie przyniosły trwałej poprawy, oraz niepomysłne rokowania, co do przywrócenia sprawności w lewej ręce. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że powódka wstydzi się widocznej dysfunkcyjności swojej dłoni, która powodowała konieczność noszenia opatrunków lub ręki na temblaku, a każde pytanie sąsiadów czy znajomych o stan tej ręki powoduje, że czuje się ona niekomfortowo. Sąd Okręgowy uwzględnił także to, że doznany uraz wywołał u powódki uszczerbek na zdrowiu, który stanowi tylko jeden z aspektów oceny rozmiarów jej krzywdy, od którego uzależniona jest wysokość zadośćuczynienia. Wysokość ta musi być bowiem określana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

Zważywszy zatem na rodzaj i charakter doznanych przez powódkę obrażeń, bolesność i długotrwałość procesu leczenia, brak poprawy, a wręcz pogorszenie stanu zdrowia, odczuwalne do dziś skutki urazu, jak również uwzględniając wiek powódki w chwili wypadku, fakt, iż była ona wówczas osobą samodzielną i sprawną fizycznie, Sąd Okręgowy uznał, iż powódce należy się zadośćuczynienie w wysokości 75.000 zł, które stanowić będzie odpowiednią sumę i w takim wymiarze spełni ono również cel w postaci złagodzenia doznanej krzywdy i wiążących się z tym konsekwencji. Kwota ta została uznana w realiach polskiej rzeczywistości za wysoką i w pełni rekompensującą powódce zranienie, pozbawienie możliwości posługiwania się ręką, dolegliwości bólowe i dolegliwości natury psychicznej. Dalej idące żądanie powódki uznano za niezasadne.

Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody, podniesionego przez interwenienta ubocznego po stronie pozwanej tj. (...) S.A. Powódka zasłała, na chwilę utraciła przytomność, a łapiąc się wózka działała odruchowo, chroniąc się przed upadkiem. Wobec tego nie sposób przypisać jej świadomego zachowania się, które można by rozpatrywać pod kątem zawinienia. Przemawia za tym brzmienie art. 362 k.c., w myśl którego w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W sytuacji, gdy odpowiedzialność sprawcy oparta jest na zasadzie winy, jak w niniejszej sprawie, to tylko wina poszkodowanego może prowadzić do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Zachowanie powódki, aczkolwiek miało związek z zaistnieniem wypadku, nie pozostawało z nim w adekwatnym związku przyczynowym. Powódka nie mogła przewidzieć, że sprzęt wystawiony w sklepie w pobliżu kas może być niebezpieczny, z ostrymi krawędziami i że złapanie się takiego sprzętu w celu podtrzymania się, może spowodować uszkodzenie ciała, w szczególności tak poważne, jak doznane przez nią. Żadnego związku z zaistniałym wypadkiem nie miały schorzenia samoistne powódki, na jakie cierpiała wcześniej.

Od zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe od dnia 16 lutego 2010 r. tylko od kwoty 30.000 zł, gdyż takiej kwoty powódka żądała w pierwotnym wezwaniu do zapłaty, w którym wyznaczyła termin płatności na dzień 15 lutego 2010 r. W kolejnym piśmie powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 40.000 zł, jednakże w kwocie tej zawierało się żądanie zapłaty 10.000 zł z tytułu poniesionych kosztów leczenia. Zatem odsetki od pozostałej części zadośćuczynienia należały się od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu, co nastąpiło w dniu 17 marca 2011 r., czyli od dnia 18 marca 2011 r.. Sąd Okręgowy w tej kwestii podzielił przeważające w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, że jeśli zadośćuczynienie jest sprecyzowane, a w stanie zdrowia nie nastąpiły poważne zmiany, czy też w innych okoliczności, które wpływają na wysokość zadośćuczynienia, to należy brać pod uwagę to, że odsetki należą się już od momentu wezwania do zapłaty. Wyrok zasądający zadośćuczynienie ma bowiem charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny. W rozpoznawanej sprawie w toku postępowania nie doszło do zwiększenia szkody, czy też zmian okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki ustawowe w sposób wskazany powyżej na mocy art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c..

Podniesiono, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Uszkodzenie ciała w rozumieniu tego przepisu polega

na naruszeniu integralności fizycznej człowieka. Poszkodowanym w rozumieniu art. 444 § 1 k.c., uprawnionym do dochodzenia odszkodowania, jest osoba, która doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia na skutek zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi inna osoba. Wymienione skutki muszą być bezpośrednim, a nie pośrednim następstwem zdarzenia sprawczego. Odszkodowanie, o którym tu mowa, obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe, jak na przykład koszty leczenia, a w tym koszty pobytu w szpitalu, konsultacji u wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw, specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów (wyrok SN z dnia 16 stycznia 1981 r., I CR 455/80, OSPiKA 1981, poz. 223), wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji (por. wyrok SN z dnia 4 października 1973 r., II CR 365/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 147), koszty zabiegów rehabilitacyjnych. Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy powódka nie wykazała zasadności i wysokości roszczenia z tytułu odszkodowania w kwocie 5.000 zł za koszty leczenia. Powódka nie udowodniła, że faktycznie zachodzi konieczność podjęcia przez nią leczenia czy rehabilitacji prywatnie, a nie w ramach bezpłatnych świadczeń z NFZ. Zwrócono uwagę, że powódka od chwili zdarzenia leczy się w ramach NFZ, pozostaje pod stałą kontrolą specjalistów, wykonuje niezbędne badania refundowane, a nadto miała zaplanowany kolejny zabieg na tych samych zasadach, jak całe dotychczasowe leczenie. Zatem brak było podstaw do uznania niezbędności podjęcia przez nią leczenia nier refundowanego przez NFZ. Wskazano, że powódka nie wykazała także wysokości żądanego odszkodowania. Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił roszczenie powódki o odszkodowanie w całości.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd Okręgowy zastosował wyrażoną w art. 100 k.p.c. zasadę ich proporcjonalnego rozdzielenia pomiędzy stronami postępowania. Sąd nie uwzględnił żądania powódki zasądzenia wynagrodzenia dla jej pełnomocnika w potrójnej wysokości stawki minimalnej, gdyż w jego ocenie w sprawie nie zaistniały okoliczności zdecydowanie zwiększające nakład pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji obowiązków pełnomocnika i uzasadniające przyznanie wynagrodzenia powyżej minimalnej wysokości. Jednocześnie z uwagi na szczególną sytuację życiową powódki, w całości zwolnionej od kosztów sądowych, w szczególności ze względu na jej sytuację zdrowotną, ale także materialną, Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od jej obciążenia kosztami sądowymi od oddalonego powództwa. Natomiast na mocy art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd pierwszej instancji nakazał pobrać od pozwanej spółki kwotę 3750 zł z tytułu kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka była zwolniona.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez powódkę oraz interwenienta ubocznego.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej żądanie zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w części przewyższającej 75.000 złotych. Apelująca zarzuciła naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez ustalenie należnego jej zadośćuczynienia w wysokości rażąco zaniżonej na skutek błędnej wykładni zawartego w przywołanym przepisie pojęcia „odpowiednia suma”. W związku z tym powódka domagała się zmiany wyroku w zaskarżonej części przez uwzględnienie powództwa o zadośćuczynienie w całości i zasądzenie na jej rzecz kwoty 120.000 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 złotych od dnia 16 lutego 2010 r., od kwoty 45.000 złotych od dnia 18 marca 2011 r. i od kwoty 45.000 złotych od dnia 18 lutego 2013 r. do dnia zapłaty, a ponadto zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Interwenient uboczny (...) S.A. w W. zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, a nadto zawarte w nim rozstrzygnięcie o kosztach procesu i sądowych. Interwenient uboczny zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. przez błędne przyjęcie, iż podwładni pozwanej spółki dopuścili się niedbalstwa przy wykonywaniu powierzonych im czynności przez umieszczenie w sklepie regału, który miał ostre krawędzie, w wyniku którego doszło do wyrządzenia szkody powódce;

b) art. 361 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, iż pomiędzy szkodą, której doznała powódka, a zaniechaniem podwładnych pozwanej spółki, którzy nie zabezpieczyli krawędzi regału zachodzi adekwatny związek przyczynowy;

c) art. 445 § 1 k.c. przez znaczne zawyżenie należnego zadośćuczynienia i jego nieodpowiedniość w rozumieniu powołanego przepisu;

d) art. 445 § 1 k.c., art. 455 k.c. oraz art. 481 § 1 k.c. przez nietrafne przyjęcie, iż odsetki ustawowe należały się powódce od kwoty 30.000 złotych od dnia 16.02.2010 r. i od kwoty 45.000 od dnia 18.03.2011 r. zamiast zasądzenia odsetek ustawowych od zadośćuczynienia od dnia wyrokowania tj. 22.12.2014 r.

W oparciu o postawione zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W żadnej ze złożonych apelacji nie zawarto zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, a w konsekwencji nie zakwestionowano ustaleń faktycznych, jakie zostały poczynione w sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Oznacza to, iż na obecnym etapie postępowania stan faktyczny sprawy nie jest między stronami sporny. Sąd pierwszej instancji dokonał bardzo drobiazgowych ustaleń w zakresie okoliczności wypadku powódki oraz następstw doznanego urazu lewej dłoni, wspierając się dodatkowo wiedzą specjalną zaczerpniętą z opinii biegłych, jakie zostały wydane w sprawie. W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje dokonane ustalenia za własne bez potrzeby ich zbędnego powielania.

Zarówno powódka, jak również składający apelację interwenient uboczny zmierzają w wywiedzionych apelacjach do podważenia wniosków prawnych wyciągniętych przez Sąd Okręgowy z dokonanych ustaleń. Dalej idąca jest apelacja interwenienta ubocznego, który kwestionuje zasadę odpowiedzialności strony pozwanej wobec powódki, a w dalszej kolejności wysokość zasądzanego zadośćuczynienia. Natomiast powódka kontestuje wysokość zasądzanego na jej rzecz zadośćuczynienia, uznając je za nieodpowiednie. Wobec tego w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów interwenienta ubocznego.

Sąd odwoławczy podziela ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, której wynikiem było przypisanie pozwanej spółce odpowiedzialności za wyrządzenie szkody powódce. Nie można zgodzić się z ubezpieczycielem pozwanego, że pracownicy pozwanej spółki nie dopuścili się żadnych zaniedbań w zakresie dbałości o bezpieczeństwo klientów. Nie może budzić wątpliwości, że stelaż wózka na rośliny doniczkowe, którego uchwyciła się powódka, miał na tyle nierówne i ostre krawędzie, iż doszło do zranienia dłoni powódki. Tego rodzaju sprzęt nie powinien być umieszczony w sklepie w miejscu dostępnym dla klientów, względnie stwarzające zagrożenie zranienia krawędzie powinny być odpowiednio zabezpieczone. Bezspornie jednak wózek ten został umieszczony w pobliżu kas i dostęp do niego był dość łatwy, na co wskazuje fakt uchwycenia się właśnie tego wózka przez powódkę, kiedy próbowała uchronić się przed upadkiem. Trudno sobie wyobrazić, aby powódka działając odruchowo sięgnęła do trudno dostępnego sprzętu, aby się go przytrzymać. Okoliczności zdarzenia wręcz dowodzą, że stwarzająca zagrożenie część wózka znajdowała się „pod ręką”. Oceny zaistniałej sytuacji w żadnym razie nie zmienia fakt posiadania przez wózek odpowiedniego atestu, skoro akurat ten konkretny wózek z uwagi na jego stan stwarzał możliwość zranienia się o jego ostre krawędzie. Bez znaczenia przy tym pozostaje okoliczność, co było przyczyną takiego stanu wózka na kwiaty. Pracownicy pozwanego powinni byli zapobiec umieszczeniu uszkodzonego wózka na terenie sklepu, względnie odpowiednio go zabezpieczyć, o czym była mowa wyżej. Jednocześnie wiedzę o stanie wózka powinni posiadać z własnych obserwacji, a zdrowy rozsądek nakazywał przynajmniej należyte zabezpieczenie niebezpiecznych krawędzi wózka, bądź takie jego umieszczenia, aby faktycznie stwarzające zagrożenie części znajdowały się poza zasięgiem klientów. Samo przekonanie, że klient sięgając po eksponowane na wózku rośliny, nie miał potrzeby dotykania samego wózka jest dalece niewystarczające. Osoba robiąca zakupy może nawet nie zauważyć niebezpiecznej krawędzi wózka i nie sposób czynić jej zarzutu, iż nie przewidziała możliwości zranienia o sprzęt umieszczony w łatwo dostępnym miejscu w sklepie. Skoro pracownicy pozwanego nie zapobiegli tej sytuacji, to dopuścili się niedbalstwa, co jest wystarczające dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę powódce. Nie można się też zgodzić z argumentacją apelującego, iż między zaniechaniem pracowników pozwanej spółki a szkodą powódki nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Nie można uznać, aby zranienie się powódki stanowiło anormalne następstwo umieszczenia na terenie

sklepu wózka, którego stan z uwagi na ostre krawędzie konstrukcji stwarzał zagrożenie. Należy powtórzyć, iż powódka złapała się wózka odruchowo, gdyż znajdował się pod jej ręką, a powódka próbowała się przytrzymać czegoś, aby uchronić się przed upadkiem. W żadnym razie nie sięgnęła do krawędzi, do której dostęp był utrudniony. Poszarpane, ostre krawędzie w oczywisty sposób stwarzają zagrożenie, a do zranienia może dojść nie tylko w razie uchwycenia się takiej krawędzi, ale nawet w przypadku zawadzenia o nią przy wyjmowaniu roślin. Na możliwość wystąpienia takiego skutku wskazuje doświadczenie życiowe i nie sposób uznać, aby mógł on nastąpić tylko w wyniku nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się pod uwagę. Fakt, iż co do zasady wózek na kwiaty nie pełni roli sprzętu służącego wspieraniu się przez klientów, nie oznacza, że jego stan techniczny może stwarzać zagrożenie zranienia przez osoby robiące zakupy, oglądające umieszczone na nim towary. Wobec tego za chybione należy uznać zarzuty apelującego interwenienta ubocznego naruszenia art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c., a także art. 361 §1 k.c.. Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zastosował przywołane przepisy, a także dokonał ich trafnej wykładni. Zatem wnioski prawne wyciągnięte przez ten Sąd zasługują na podzielenie.

Podobnie słuszne jest stanowisko Sądu Okręgowego zaprezentowane w obszernych i wyczerpujących rozważaniach prawnych odnoszących się do ustalenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. Należy wskazać, iż w tym zakresie obie apelujące strony podniosły zarzuty, mające podważać ocenę Sądu pierwszej instancji, który uznał, że w ustalonych okolicznościach sprawy odpowiednie zadośćuczynienie winno wynieść 75.000 złotych. Należy mieć na uwadze, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, zaś korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości już zasądzonego zadośćuczynienia jest uzasadnione tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Podstawowym kryterium określającym rozmiar należytego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność skutków. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego i zawodowego. Rozgraniczać należy te sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie poszkodowanego w przyszłości od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość. Zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te, których poszkodowany już doznał, jak i te które zapewne w związku z doznaniem uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia, wystąpią u osoby poszkodowanej w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego. Poza wymienionymi okolicznościami na rozmiar zadośćuczynienia może mieć wpływ także wiek osoby poszkodowanej, utrata szans na normalne życie, rozwój zainteresowań czy osiągnięcie zamierzonych celów, poczucie bezradności, utrata zdolności do pracy. W orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie powinno być ekonomicznie odczuwalne przez poszkodowanego, ale jednocześnie nie może stanowić nieuzasadnionego wzbogacenia. Ponadto postulat judykatury utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach nie powinien prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy w sposób bardzo wyważony uwzględnił wszystkie okoliczności mające znaczenie dla ustalenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia. W rozpoznawanej sprawie znaczenie miały następstwa tego zdarzenia, przy czym podkreślenia wymaga, iż powódka nie tylko ucierpiała fizycznie, ale skutki tego zdarzenia w sposób bardzo niekorzystny odcisnęły się także na jej psychice. Stan psychiczny powódki był na tyle poważny, że wymagała ona z tego względu hospitalizacji. Przyczynami tego stanu były: przedłużające się leczenie, które w dodatku nie przyniosło oczekiwanego rezultatu w postaci odzyskania sprawności lewej ręki, niepewność co do stanu zdrowia w przyszłości, obawa przed amputacją palców, ograniczenia w samodzielnym funkcjonowaniu, konieczność korzystania z pomocy innych osób i towarzyszące temu poczucie bezradności. Trwające od kilku lat leczenie, włącznie z operacyjnym, prowadzona rehabilitacja nie dały oczekiwanego efektu i powódka praktycznie stała się osobą jednoręczną. Ponadto powódka do tej pory odczuwa znaczne dolegliwości bólowe. Wszystkie naprowadzone okoliczności przemawiają za podzieleniem stanowiska Sądu pierwszej instancji, co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia. W obydwu

apelacjach podjęto próbę obrazowego przedstawienia wielkości zasądzonego zadośćuczynienia przez przeliczenie tego świadczenia w stosunku do statystycznej długości życia (apelacja powódki) oraz wysokości uzyskiwanych wcześniej dochodów (apelacja interwenienta). Podjęte próby nie mogą być uznane za skuteczne, gdyż przede wszystkim należy brać pod rozwagę kryteria wypracowane przez bogate orzecznictwo, czemu Sąd pierwszej instancji w pełni sprostał. W tym stanie rzeczy nie było podstaw do zmiany wysokości zadośćuczynienia, co jest równoznaczne z uznaniem apelacji powódki i apelacji interwenienta ubocznego za niezasadne.

Nie może także odnieść skutku kwestionowanie przez interwenienta daty wymagalności roszczenia, co implikuje bieg terminu do naliczania odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Powódka wystąpiła z wezwaniem do zapłaty, a wyrok nie ma charakteru prawno-kształtującego. Wszystkie okoliczności, które rzutowały na wysokość ustalonego zadośćuczynienia były znane już w tamtym czasie. Interwenient uboczny jako profesjonalista miał możliwość dokonania właściwej oceny w zakresie podstaw odpowiedzialności ubezpieczonego oraz wysokości usprawiedliwionych roszczeń powódki. Odmowa wypłaty świadczenia, które okazało się zasadne, nie może prowadzić do sytuacji, w której podmiot obowiązany do wypłaty świadczenia odsuwa w czasie wypłatę bez jakichkolwiek konsekwencji finansowych. W takiej sytuacji wierzyciel uprawniony jest do domagania się odsetek za okres opóźnienia zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c., co ma stanowić rekompensatę za niemożność wcześniejszego dysponowania należnymi środkami pieniężnymi.

Mając wyżej przedstawione rozważania na względzie, obie apelacje jako niezasadne zostały oddalone w oparciu o art. 385 k.p.c.. Wobec takiego wyniku postępowania apelacyjnego, koszty za ten etap postępowania zostały wzajemnie zniesione na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c..

SSA Anna Bohdziewicz SSA Tomasz Ślęzak SSA Małgorzata Wołczańska